

Marek Kolasiński
Poseł na Sejm RP III kadencji
www.kolasinski.pl
marek@kolasinski.pl

Więzienie Montelupich
Kraków, dnia 5 marca 2012 roku

LIST OTWARTY III

do serc i sumień

Pana Bronisława Komorowskiego Prezydenta RP

Pana Donalda Tuska Premiera Rządu RP

Marszałków Sejmu i Senatu RP

Pań i Panów Parlamentarzystów Sejmu i Senatu RP

Członków Rządu RP

"Summum ius, summa iniuria"

(C. Cicero)

/Najbardziej doskonałe prawo przez błędną interpretację
może stać się bezprawiem i krzywdą./

Intencją tego listu jest powołanie Sejmowej Komisji Śledczej w celu ukazania, wyjaśnienia i rozliczenia stawianych poniżej zarzutów wręcz mafijnym strukturom – jak ościem tkwiącym w aparacie sprawiedliwości, które w wyniku fałszerstw i manipulacji śledczo-procesowych w imieniu RZECZYPOSPOLITEJ niszczą Polskę, w sposób jawny i bezczelny kpią i drwią sobie z Ojczyzny, z polskiego prawa i sprawiedliwości, deprecjonując tym samym godność, honor i powagę polskiego Posła i Parlamentu:

- wyjaśnienie przyczyn zaniechania ścigania korupcyjnej afery (80+100mln. zł), którą jako poseł na Sejm RP ujawniłem w 2000 roku i za którą w odwecie faktycznie już 7-my rok jestem więziony;
- wskazanie osób i celu zorganizowania publicznej i oszczerczej, przy tym nieprzebierającej w środkach i metodach, wieloletniej nagonki medialnej, bezpodstawnie i wbrew prawdzie przypisującej posłowi m. in. udział w działalności mafijnej, a tym samym dyskredytującej honor i godność polskiego posła i powagę Sejmu RP;
- wyjaśnienie przyczyn zaniechania ścigania z urzędu 54 przestępstw o popełnieniu których zawiadomiłem Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego w dniu 6 września 2004r.;
- wyjaśnienie przyczyn wieloletniego zatajania przez aparat sprawiedliwości prowadzenia brutalnej i wyniszczającej nagonki na moją osobę i popełniania zbrodniczych czynów jak np. nocne włamanie (8/9 X 2001) do biura poselskiego posła na Sejm RP, dokonanego przez f-szy CBŚ;
- wyjaśnienie przyczyn bezprawnego i bezpodstawnego przewłaszczenia mojego kilkusetmilionowego majątku na podstawie fałszywych dokumentów, dokonanego z inspiracji f-szy CBŚ, przy udziale „ustawionych Sądów i Prokuratur”;

- wyjaśnienie przyczyn zatajania wieloaspektowych, przestępczych działań, popełnionych przez konkretne osoby z aparatu sprawiedliwości, a w tym m. in. wielokrotne i świadome poświadczenie nieprawdy przez pracowników Sądu Gospodarczego w Katowicach – skutkujące wielomilionowymi oszustwami; celowe i świadome odstąpienie od ścigania fałszerstw śledczych popełnionych przez f-szy CBS; umorzenie licznych przestępstw przez osoby powiązane z CBS jak np. bezprawne wyłudzenie ze spółki Anitex z Sosnowca 25 nieruchomości, wykorzystując przy tym sądowe poświadczenie nieprawdy;
- wskazanie i rozliczenie osób odpowiedzialnych za wyniszczanie polskiej przedsiębiorczości, czego skutkiem była utrata przez Skarb Państwa wielomilionowych podatków i niczym nieuzasadniona likwidacja setek miejsc pracy, pozostawiając w konsekwencji tysiące osób bez środków do życia, co miało miejsce w moim przypadku, o czym powiadomiłem Wysoką Izbę z trybuny sejmowej w dniu 18 września 2001 roku na 119 posiedzeniu Sejmu.

Jednocześnie proszę Pana Premiera i Członków Rządu do nadania trybu wyjaśnienia prawnego powyższych zarzutów, gdyż tylko wola polityczna może odwrócić przemoc aparatu sprawiedliwości.

Niezależnie od działań Parlamentarzystów i Rządu, **apeluję do Pana Prezydenta** o przywrócenie godności mojej poniżanej rodziny, poprzez powtórne przeanalizowanie mojej sprawy ze szczególnym naciskiem na zbadanie zasadności odmówienia przesłania do Pana mojej prośby o ułaskawienie, wstrzymanie wykonania kary ze względu na krzywdzące mnie i niezrozumiałe negatywne opinie Sądu Okręgowego i Sądu Apelacyjnego w Lublinie, gdyż nieprawdopodobnym jest fakt, aby przez tak długi okres czasu więzione w Polsce były niewinne osoby, kiedy nawet prawdziwi przestępcy zasługują na prawo łaski! Listem Otwartym (LO I) z dnia 13 stycznia 2004r. oraz drugim Listem Otwartym (LO II) z dnia 12 września 2006r. zwróciłem się do Władz RP z prośbą o publiczne ukazanie zorganizowanej przestępczości konkretnych ludzi z aparatu sprawiedliwości i zakończenie największego oszustwa śledczo-procesowego w Polsce XXI wieku!

Listy te, LO I oraz LO II stanowią integralną część tego listu i wraz z historią mojej walki o godność Polaka w Polsce znajdują się na stronie internetowej www.kolasinski.pl

Tym listem pragnę przełamać tabu – tabu, o czym mówić nie wolno albo nie wypada, gdyż „nagrodą” za to są długie lata więzienia. W Sejmie składałem ślubowanie, że będę służył Polsce i Polakom i ono po dziś dzień zobowiązuje mnie do czynienia dobra i tępienia zła!

Z całego serca dziękuję Tym wszystkim Posłom i Senatorom, którzy całymi latami wspierali mnie swymi interpelacjami i monitami do ówczesnych Rządów, reagując na ukazaną przeze mnie sieć powiązań „służb-owych”, gdzie niewinnego człowieka mogą oskarżyć i bez żadnego dowodu przestępstwa skazać! jak za Stalina! Wierzę, że Parlamentarzyści nie zawahają się oddzielić ziaren polskich serc i sumień od plew bezprawia, godzących w fundamenty RZECZYPOSPOLITEJ!

Jest powiedzenie, że nikt i nigdy z „systemem” jeszcze nie wygrał, a ja wbrew tej sentencji w LO II informowałem, że:

Na żądanie tajnych służb i struktur mafijnych, usługne media, wbrew prawdzie, z cynizmem i z premedytacją tworzyły oszczerze „fakty procesowe”, policjanci CBS i prokurator, oskarżając mnie, doskonale wiedzieli, że jestem osobą niewinną, gdyż sami tworzyli fałszywe dowody, sędzia od początku procesu, wiedząc, że współtworzy układ mafijny, w imieniu Rzeczypospolitej bezpodstawnie mnie sądził, latami więził i skazywał, a do dziś MSWiA, KGP, Ministerstwo Sprawiedliwości i Prokuratura Krajowa nie chciały dociec prawdy, i dla zatuszowania największego oszustwa śledczo-procesowego w Polsce, przy poparciu poprzednich „nie-Rządów” konsekwentnie odmawiały wszczęcia jakichkolwiek śledztw i dochodzeń, a wszystko to jest kompletnie pozbawione kontroli państwa!

Te słowa sprzed 5 lat nadal pozostały aktualne i czekają na wyjaśnienie i ukazanie struktur łamania prawa i antysprawiedliwości!

W związku z tym, że moja działalność jako posła na Sejm RP była jedyną i bezpośrednią przyczyną postawienia mnie i mojej rodziny w rządzie rodzin mafijnych, oskarżania mnie i więzienia przez tych, którzy sami dokonali na mnie niezaprzeczalnych przestępstw, kiedy jest szansa ukazania na mojej skromnej osobie spirali bezprawia w Polsce i sprostowania kręgosłupa całego aparatu sprawiedliwości, to musi to pomóc tysiącom niesłusznie represjonowanych ludzi w Polsce uwierzyć w autentyczną sprawiedliwość, i w to, że Polska to ich Ojczyzna!

Kiedy jako poseł na wiosnę 2000 roku ujawniłem potężną korupcję, zostałem bezpodstawnie i z premedytacją obrzucony przez media (na zlecenie CBS) błotem mafijnego bandytyzmu i pozostałem sam, a o prawym i uczciwym pośle pisano jak np. w „Rzeczpospolitej” i we „Wprost”, że jestem mafiosem i bandytą – dosłownie tak! O zgrozo! Kto, dlaczego i na czyje zlecenie tworzył te oszczerstwa? A kiedy Prokurator Krajowy w odpowiedzi na jedno z licznych interpelacji poselskich wyjawiał, że Marek Kolasiński nigdy w życiu nie miał nic wspólnego z mafią czy zorganizowaną przestępczością – media i aparat sprawiedliwości przemilczały to, a ohydne kalumnie pozostały!

Od 12 lat uczciwego przedsiębiorcę, ojca rodziny, patriotę i posła, a przede wszystkim prawego obywatela, w sposób zaplanowany i przemyślany oskarża się o wirtualne i niepopelnione czyny. Przez te wszystkie lata na mój temat wypowiada się tylko strona oskarżająca, wykorzystując do tego całą machinę zmanipulowanych mediów oraz „sterowanych” działań aparatu sprawiedliwości. To dzięki tym działaniom na oczach całego społeczeństwa w błysku dziennikarskich fleszy i kamer TV zostałem ograbiony z całego, wielopokoleniowego majątku i z rodzinnej czci!

Niebezpiecznym procederem w każdym państwie jest możliwość „ustawiania” sobie zarówno sądu wyrokującego i sądu odwoławczego, aby nie istniała jakakolwiek możliwość skutecznego odwołania, co zawsze miało miejsce i ma nadal w moim przypadku. Z nazwy niezależne sądy, niezależnie od braku mojej winy, według życzenia „góry” mogą mnie latami więzić i skazywać na długie lata więzienia. Tu, zamiast prawdziwości zarzutów, tylko więzienie jest prawdziwe! Dodam, że żaden przestępca gospodarczy w Polsce, działający nawet w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, nie był tyle lat więziony w areszcie co ja. Kiedy z wielkich afer wyludżających całe miliardy złotych szefowie nie byli w aresztach dłużej niż dwa lata, to dlaczego ja za abstrakcyjną winę w sposób kuriozalny już siódmy rok jestem przetrzymywany w tymczasowym areszcie?

Przeto mam wielkie moralne prawo domagać się wyjawienia w prawdzie zmanipulowanych oskarżeń i ukazania Polakom prawdziwego oblicza mojej osoby i mojej skrzywdzonej rodziny! Ojczyzna wobec swych synów nie może być terrorystą i nieodpowiedzialnym bandytą!

Zanim zostałem posłem, prowadząc działalność gospodarczą płaciłem większe podatki od sumy uposażenia wszystkich 460 Posłów, za własne pieniądze stworzyłem ponad pół tysiąca miejsc pracy. Nigdy nie wszedłem w kolizję z prawem. Komu to przeszkadzało? Dla partykularnych interesów określonej grupy Polska straciła wielomilionowe podatki, które zawsze płaciłem, a w zamian „zyskała” setki bezrobotnych, którzy w wyniku działań „służb-owych” stracili pracę i do dziś biorą zasiłki. Ograbiono mnie i moją rodzinę w sposób iście zbójnicki, by pod czarnymi skrzydłami aparatu sprawiedliwości gratisowo dać się wzbogacić kilkudziesięcioma nieruchomościami m. in. fabrykami i centrami handlowymi pospolitym hochsztaplerom i złodziejom, tylko po to, aby pozbawić mnie możliwości sfinansowania mojej obrony. Wspomnę, że na 160 rozprawach w Sądzie Rejonowym w Olsztynie – którego wyrok uchylono – nie miałem adwokata. Dziś w Sądzie Okręgowym w Krakowie mam adwokata z urzędu, któremu wypowiedziałem obronę ze względów na brak tejże obrony i całkowite wzajemne niezrozumienie, a Sąd nie chce go zmienić, gdyż taka antyobrona w sumie broni przekręty i fałszerstwa śledczo-procesowe. I cóż? I nic!

Nadal, nawet jako więzień, którego życie i zdrowie było i jest zagrożone, nie boję się wskazywać na tych karłów moralnych, którzy dla awansów i materialnych zysków, do tego uwaga! - działając w imieniu RZECZYPOSPOLITEJ, czynią bezprawie, traktując swą Ojczyznę jak dojną krowę we własnej zagrodzie!

Nikt nie ma prawa wytykać bezprawia w krajach byłego ZSRR i w innych krajach na świecie, nie zauważając w Polsce autentycznego więźnia politycznego. Wiem jak żyłem naprawdę i znam cele i metody bezpodstawnego oskarżenia i więzienia mnie, dlatego pomimo spodziewanych następstw ataków i represji skierowanych w moją osobę nadal nie będę milczał i pozostanę nieugięty i prawy – do końca! Przecież ani M. Chodorkowski, ani J. Tymoszenko, ani A. Bialacki nie mają zarzutów politycznych, a jednak!(!?)

Z potrzeby serca i rozumu pragnę dodać, że choć to ja jestem największą ofiarą tego bezprawia to aby uwiarygodnić spreparowane fałszerstwa wobec mojej osoby, długie lata aresztów doznali też m. in. dyrektor banku Antoni Barczyk i przedsiębiorca Jacek Gerlach, nadal sądeni i do dziś nieskazani żadnym wyrokiem. A moja rodzina już drugie dziesięciolecie ponosi niezastępowane konsekwencje mojej publicznej działalności i bezkompromisowej walki o prawdę, pozostając napiętnowaną, dyskryminowaną i pozbawioną środków do życia poprzez działania zdeprawowanych i zdemoralizowanych, a przy tym wielce skorumpowanych ludzi aparatu sprawiedliwości!

Dlatego zza murów krakowskiego więzienia Montelupich (gdzie od hitlerowskich oprawców ginęli członkowie mojej najbliższej rodziny) wołam o ukazanie skrywanego dotąd wierzchołka „góry lodowej”, tej bezspornej przestępczości i wręcz mafijnych powiązań ludzi z aparatu sprawiedliwości!

Ośmielam się też prosić o skierowanie interpelacji do Ministra Sprawiedliwości o zbadanie prawdziwości moich słów oraz objęcie ministerialnym nadzorem toczącego się procesu w Sądzie Okręgowym w Krakowie pod sygn. akt III K 355/07.

Kiedy po 6-ciu latach TYMCZASOWEGO aresztu w dniu 25 IX 2007 r. wypuszczono mnie z więzienia, bez żadnego skazującego wyroku, „układ” zadbał o to, aby ukarał mnie, nawet bez faktycznej winy lubelski sąd, więc zapadł „wymuszony” wyrok 3 lat więzienia. Było tak, że w roku 1998 z banku PKO w Olkuszu przesłałem do banku PKO w Lubartowie kwotę 2.250.000zł w formie pożyczki na konto spółki Italmarca z/s w Kocku, z którą współpracowałem. Spółka ta zgodnie z ustaleniami zwróciła mi w styczniu 1999 roku z zaciągniętego kredytu – tą samą drogą bankową – kwotę w wys. 1.750.000zł. Pozostałą kwotę spółka ta miała zwrócić w późniejszym terminie, do czego jednak nie doszło. O dziwo, prokurator Robert Hernand postawił mi cyniczny zarzut odniesienia korzyści majątkowych ze zwróconych pieniędzy właśnie w owej kwocie 1.750.000zł. Jako dowód odniesionych przeze mnie korzyści ów prokurator umieścił w aktach sprawy bankowe potwierdzenie przelewu spółki do mnie na tę samą kwotę 1.750.000zł, równocześnie celowo zatajając bankowe potwierdzenie wcześniejszego mojego przelewu pożyczki do spółki z Kocka na kwotę 2.250.000zł. W wyniku tychże fałszerstw śledczych sąd w Lublinie skazał mnie – jako jedyną osobę w całym procesie – na 3 lata bezwzględnego więzienia, właśnie za odniesione korzyści majątkowe z tegoż kredytu, przy czym spółka ta nie dokonała żadnego oszustwa – także względem banku! To kto tu dokonał faktycznego przestępstwa? Ale wyrok na posła jest!

Dodam, że prawdziwemu przestępcy zgodnie z art. 63KK przysługuje zaliczenie wyroku w poczet odbytego aresztu, jednak w procesach „politycznych” jest zapewne inaczej, gdyż prawdziwy przestępca zgodnie z prawem na pewno miałby zaliczony wyrok 3 lat w poczet odbytego 6-cioletniego okresu tymczasowego aresztu!

Na dziś, oprócz 7-my rok trwającego TYMCZASOWEGO aresztu na skutek policyjno-prokuratorskiego przekrętu, muszę jeszcze przez 3 lata przebywać w więzieniu, więc w sumie **9 lat – za fikcje, kiedy rzadko który zabójca jest więziony aż 7 lat!** A areszt jest o wiele gorszy od więzienia, w którym można do woli korzystać z telefonu, częstych przepustek do domu, przerw w karze i licznych udogodnień, z czego nigdy przez tak wiele lat skorzystać nie było mi dane. Ponadto w warunkach tymczasowego aresztu nie mam najmniejszych szans na poprawę mojego nadwątłego więzieniem zdrowia, gdyż przy mojej przewlekłej chorobie warunki aresztu mogą doprowadzić do kalectwa, a nawet utraty życia. W ostatnim czasie Sąd także zabronił mi spotkania z moim ciężko chorym, blisko 90-cioletnim ojcem. Może już ostatniego spotkania w naszym życiu!

Widocznie chęć zabijania przeze mnie jako posła korupcji w Polsce jest surowiej karana niż zbrodnia zabójstwa ludzi!

Każdy, nawet przed laty zapadły wyrok, kiedy są nieujawnione istotne okoliczności w sprawie – tak jak to jest w moim przypadku, Prokurator Generalny może wznowić proces, lecz kiedy...???

Andrzej Seremet, jeszcze przed awansem na Prokuratora Generalnego, jako Sędzia Sądu Apelacyjnego wspierał cały „układ” i na jego zlecenie przedłużał mi areszt, jednorazowo nawet o pół roku, i w dodatku jako sędzia sprawozdawca, czyli ten, z którym „układ” załatwiał żądane areszty. Zresztą do dziś ten sam „układ” czuje się tak mocny i pewny siebie, iż nie zdarzyło się, aby przez tak wiele lat sądził mnie czy też oskarżał jakikolwiek uczciwy i niezależny sędzia czy prokurator. Zawsze byli to „swoi ludzie” realizujący zaprogramowany przez „układ” scenariusz, gdzie bezprawie staje się normą, a „sprawiedliwość” ludzką krzywdą!

W dniu 6 IX 2004 r. zawiadomiłem Ministra Sprawiedliwości jako Prokuratora Generalnego o popełnieniu 54 przestępstw na moją szkodę. I co? I do dziś przez kolejnych 8 lat nic się nie stało!

W dniu 21 X 2004 r. zastępca Prokuratora Generalnego Karol Napierski z trybuny sejmowej okłamał Posłów twierdząc, że sprawdzono moje zawiadomienie, a prawda jest taka, że do dziś nikt i nigdy tego nie sprawdził, dlatego takie fakty jak nocna grabież mojego biura poselskiego przez f-szy CBŚ czy pomoc w przewłaszczeniu rodzinnego majątku na rzecz (do dziś otoczonych parasolem ochronnym) pospolitych złodziei „czeka” na przedawnienie w cieniu celowego zaniechania dochodzeń przez „kolegów po fachu”, godząc tym samym w prawość i wiarygodność RZECZYPOSPOLITEJ! - w imieniu której mają strzec praworządności!

Kazimierz Sz wajcowski za sianie bezprawia i ochronę korupcji (patrz LO I i LO II) zamiast „wylecieć” z Policji został jej generałem i zastępcą Komendanta Głównego Policji. Kto i za co nagradzał? Podopieczni K. Sz wajcowskiego za wielość znanych mi przestępstw dokonanych na mojej osobie, zamiast trafiać za kratki, zawsze dostawali nagrody i awanse.

Robert Hernand po awansie na Prokuratora Okręgowego, by zniszczyć prawego i uczciwego posła, posunął się do uprawiania „gangsterstwa śledczo-procesowego”, gdzie jako w pełni dyspozycyjny prokurator dokonał wielu kręactw i oszustw, firmując te fałszerstwa godłem Polski, a za swoje bezprawie zamiast trafić do aresztu – jak w cywilizowanym kraju – korzystając z trampoliny awansów za sianie bezprawie, obecnie zataja fałszerstwa swoje i „grupy” jako zastępcę Prokuratora Generalnego (patrz LO I i LO II).

Tomasz Szarek – obecnie oskarżający mnie prokurator z Katowic, który sam przyznał na rozprawie w dniu 21 czerwca 2011, że nie ma wiedzy merytorycznej w zakresie stawianego mi zarzutu, wie, że oskarża mnie o pozory przestępstw sfabrykowanych przez swych kolegów, m. in. R. Hernanda, a pomimo to wciąż nie wstydzi się żądać stosowania wobec mnie siódmy rok trwającego aresztu, by związać mi ręce i zakneblować usta i nie dopuścić do ukazania zorganizowanej przestępczości w samym aparacie sprawiedliwości, na co mam bezsporne dowody (patrz LO I i LO II).

Sędzia Anna Bosak-Ziomek, prowadząca obecnie w pojedynkę zawity proces (jak to określił Sąd Apelacyjny w Katowicach), realizując zaprogramowaną „egzekucję” na mojej osobie, dążąc do wydania za wszelką cenę zaplanowanego przed laty „wyroku na zamówienie”, zaczęła prowadzić wznowiony proces jako Sędzia Sądu Rejonowego, nie stosując jeszcze wobec mnie aresztu. Po awansie, już jako Sędzia Sądu Okręgowego nie bacząc na poprzedni 6-cio letni okres TYMCZASOWEGO aresztu w latach 2002-2007, i to w tej sprawie, obecnie już na drugi rok z rzędu zastosowała ponowny areszt wobec mojej osoby (ostatnie przedłużenie aresztu na dalsze pół roku do dnia 21 lipca 2012r. nastąpiło w dniu 18 stycznia 2012r.). Tak więc w jednej i tej samej sprawie, sztucznie spreparowanej, już siódmy rok przebywam w TYMCZASOWYM areszcie.

Moja obecność na rozprawach w toczącym się procesie na obecnym etapie nie jest obowiązkowa, a zostałem aresztowany nawet wówczas, gdy traktując poważnie proces przybyłem na rozprawę wprost ze szpitala, gdzie jako człowiek przewlekłe i poważnie chory byłem hospitalizowany. Więc mój areszt jest *a priori*! Oficjalną przyczyną tego bezsensownego i bezpodstawnego aresztu była moja nieobecność w trakcie choroby w dniach 11 i 12 kwietnia 2011 roku na rozprawach, w których i tak nie musiałem uczestniczyć, a które i tak odbyły się bez mojej obecności. Pomimo tego przedstawiłem wymagane prawem zaświadczenie lekarza sądowego. Natomiast faktyczną przyczyną stosowania wobec mnie aresztu jest konieczność przeforsowania w trakcie tegoż aresztu manipulacji i fabrykacji śledczych, a w tym bardzo wielu zmanipulowanych i wymuszonych „zeznań” świadków, gdzie nawet 14-tu świadków ma identyczne i komputerowo skopiowane całe ich strony, a świadkowie mężczyźni wypowiadają się w rodzaju żeńskim, gdyż CBS bardzo lichy sfabrykowało „dowody” konieczne potrzebne do oskarżenia posła.

Na dziś wiem, że ten proces, tak jak poprzedni, którego wyrok został w całości uchylony, jest „z góry” ustawiony i sterowany, a jego bezsensowne i wieloletnie przeciąganie naraża na niepotrzebne koszty podatników, gdyż realizacja tegoż „wyroku na zamówienie” jest pewna jak jutrzejszy wschód słońca. Taki kuriozalny i marionetkowy proces ośmiesza cały wymiar sprawiedliwości, budząc wstręt i obrazę w oczach uczciwych Polaków!

Czyż ten proces ma pójść śladami prokurator Heleny Wolińskiej, która też zgodnie z dyspozycją skazała generała Emila Fieldorfa „Nila” i innych najlepszych synów Ojczyzny! To też nie było sądenie, ale załatwianie „wyroku”, tak jak jest w moim przypadku.

Wielokrotne odmawianie mi skorzystania z przywilejów procesowych, a w tym brak zgody Sądu na nagrywanie dźwięku z rozpraw, ma ułatwić sądowi forsowanie fałszerstw śledczych i uniemożliwić oskarżonemu dochodzenie do niewygodnej prawdy. Zamiast dążyć do ujawnienia prawdy, Sąd tę prawdę zataja, gdyż zgodnie z dyspozycją stał się niestety stroną w sprawie.

W tym procesie jawnie łamie się polskie i międzynarodowe Prawa Człowieka – i to wieloaspektowo. Tworzy się cywilizację barbarzyństwa i terroru, a ja już drugie dziesięciolecie jestem poddawany zaplanowanym torturom psychicznym, bym zwątpił, uległ i poddał się jako osoba niewinna. Nawet hitlerowskich zbrodniarzy sądzono uczciwie, zgodnie z prawem i w poczuciu sprawiedliwości – o co i ja proszę! Nie godzi się tak postępować! A mnie, choć trudno pisać prawdę o tych, którzy więżą mnie i nadal więzić mogą, to wyznać muszę, że nie zwykłem płynąć z nurtem – jak zdechłe ryby.

Barbara Polańska-Seremet, żona Prokuratora Generalnego, Andrzeja Seremeta, delegowana do Sądu Apelacyjnego z Sądu Okręgowego – zapewne przypadkiem w dniu 10 maja 2011 roku – utrzymała w mocy mój wymuszony areszt. Nawet nie pytam na czyją prośbę!

Na takie układy na pewno sam nie dam rady!

Wierzę, że w dzisiejszej Polsce nie ma już miejsca na tak wielką i zorganizowaną przestępczość w samym aparacie sprawiedliwości, kiedy za sędziowskimi i prokuratorskimi immunitetami kryją się „układy”, które niszczą Polskę i Polaków, a swymi „załatwianymi” wyrokami i najczęściej oraz najdłużej w Europie stosowanymi aresztami, stawiają w tym zakresie RZECZYPOSPOLITĄ wśród państw totalitarnych i niedemokratycznych!

Tylko totalny brak kontroli aparatu sprawiedliwości przez państwo, daje dalszą możliwość oskarżania, więzienia i skazywania niewinnej osoby, która w imię wyższych wartości nie dała się złamać i pozostała nieugięta – do końca!

Dla potwierdzenia tych słów przytoczę fragment z mojego LO II z 12 IX 2006r.:

Ja nigdy nie walczyłem o swoją wolność, ale o ideały o jakich się mówi, ale których tak trudno się strzeże i tak wiele kosztują!

Kiedy od 3 marca 2002r., blisko 5 lat temu, policjanci z CBŚ, D. Nauka i J. Olszówka zaproponowali, bym „w zamian za wzięcie coś na siebie” był wolny – stanowczo odmówiłem.

Kiedy prokurator Robert Hernand w dniu 21 czerwca 2002 r. proponował mi status świadka koronnego w zamian za wolność – w imię prawdy i własnej godności – odmówiłem.

Kiedy ten sam prokurator w dniu 17 lipca 2002 r. zaproponował mi „pójście na układ” w zamian za wolność – także odmówiłem!

I kiedy w dniu 4 lipca 2003 r., zakończyło się śledztwo i mogłem zgodzić się na podeptanie własnej godności i bez żadnej winy dobrowolnie poddać się wolnościowej karze i powrócić na łono rodziny, wolałem pozostać w więzieniu, aby bronić godności i honoru człowieka, którego prawem a nie łaską jest przebywanie wśród rodziny, jeśli żył tak jak ja!

Niechciany więzień polityczny

Marek Kolesiński

P.S. Potrzeba wielkiej odwagi Parlamentarzystów i Rządu, potrzeba wielkiej woli politycznej, by zdecydować się uderzyć w bezprawie tych, którzy mogą latami więzić i skazywać niewinnego posła, który w imię praworządności w swej Ojczyźnie odważył się stanąć im na drodze korupcji i bezprawia.

Od Was zależy, czy w Polsce nadal będą więzione i skazywane niewinne osoby z przyczyn poza przestępczych, a jeśli znajdzie się w Parlamencie i Rządzie wola do ujawnienia potężnego bezprawia w aparacie sprawiedliwości, to na pewno wytyczy to drogę poszanowania prawa w Polsce na następne dziesięciolecia, co jest marzeniem tysięcy Polaków i moim – potwierdzonym długimi latami bezzasadnego więzienia.

Serdecznie dziękuję za poświęcenie czasu na przeczytanie mojego Listu Otwartego III.